KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 3. | Kraków, dnia 1 Lutego 1918. | Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

O D   W Y D A W N I C T W A.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

O D   R E D A K C Y I.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych ***z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H.*** *tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.*

Reforma systemu.

Ostatnie posiedzenie pełnej Rady przybocznej Krajowego Urzędu żywnościowego w Krakowie, poprzedzone rozruchami ludności miejskiej w całym kraju, były jednym z wielu dowodów, jak źle się przedstawia obecnie aprowizacya szerokich mas ludności w miastach i ośrodkach przemysłowych w Galicyi i jak bardzo reforma tych stosunków jest nagląca. Oczywiście zasadnicza poprawa stosunków nie od dobrej woli i organizacyi władz aprowizacyjnych zależy a smutne stosunki gospodarcze wywołane wojną, ustąpią dopiero wraz z zawarciem pokoju lub raczej w pewien czas po tem.

Jest jednakże faktem niewątpliwym, że wiele złego dałoby się usunąć lub przynajmniej wydatnie umniejszyć z udoskonaleniem aparatu dzisiejszych instytucyi aprowizacyjnych, który nie zawsze niestety dopisuje.

I z pewnością nie można tu podawać w wątpliwość dobrej woli i nawet często dużej dozy poświęcenia naszych sfer urzędniczych, zajętych aprowizacyą w miastach i na prowincyi. Lecz ich wysiłki, cicha i mrówcza, źle wynagradzana praca, owe coraz częstsze godziny „pozaurzędowe“ nie wydają pożądanych rezultatów, gubiąc się w systemie z góry normowanym, pełnym szablonów i powolnego biurokratyzmu.

Jest zaiste zdumiewające, jak mało czasu, sił i uwagi poświęca się zasadniczym reformom obowiązujących systemów aprowizacyjnych, które raz przyjęte obowiązują jako nietknięte tabu, pomimo ustawicznych zmian w życiu gospodarczem podczas wojny, które wymagają więcej niż poprzednio, ciągłego dostosowania się publicznych organizacyi do nowego układu stosunków.

Władze centralne przeszły podczas wojny z systemu wolnego obrotu do upaństwowienia i zmonopolizowania szeregu gałęzi gospodarczych w zakresie handlu, a przejście to było niewątpliwie wyrazem konieczności, celem ukrócenia samowoli spekulacyjnej i zapewnienia sprawiedliwego rozdziału. Przy całej słuszności zresztą naczelnej zasady, przeprowadzenie jej w praktyce, stawało się coraz bardziej biurokratycznem, po krótkim przeciągu intenzywnej pracy w kierunku reformistycznym. Zastąpiono tylko jeden system innym, by następnie utrwalić go tak jak poprzedni całym szeregiem formularzy, druków, „szimli“, urzędowych kawałków i t. d.

Nieśmiertelny system urzędowy zaciążył na wszystkich, zarówno szefach i głównych referentach, jak i wykonawczych organach, przykład szedł z góry. Powołano szereg urzędników, załatwiających „kawałki“, a nie pomyślano o tem, że ktoś musi myśleć o zmianach, reformach i ulepszeniach systemu, skoro ten okazuje się zawodnym w całej pełni i że kierownicze stanowisko powinno być wolne od mechanicznej aprobaty i podpisywania „kawałków“ urzędowych, by oddać się jedynie twórczej pracy nad ulepszeniem możliwie wielkiem i osiągalnem w danych warunkach.

Pełna samodzielności inicyatywa i twórcza inwencya w zakresie reform skostniałych systemów biurokratycznych, ciążących fatalnie na pracy naszych władz aprowizacyjnych, mogłaby wiele na lepsze zmienić, tyczy się to przedewszystkiem władz centralnych, lecz także i do pewnego stopnia krajowych. I w zakresie tych, niejednokrotnie ciasnych ram, jakie rząd centralny zakreślił z góry, można wiele tchnąć świeżej inicyatywy i rozwinąć ożywioną działalność, celem poprawy stosunków na lepsze, inaczej siły pracujące nad aprowizacyą obejmuje zwolna zniechęcenie i apatya, w tej mierze mogąca sprowadzić nieobliczalne szkody.

Inicyatywa ta wyjść powinna nietylko ze sfer stojących na czele władz krajowych, lecz także ze sfer obywatelskich, reprezentowanych w licznych radach przybocznych, jakie wojna powołała do życia w instytucyach gospodarczych. Krytyka zupełnie często uzasadniona nie pomoże tu wiele, jeśli z nią nie łączy się jaknajściślej umiejętność konstruowania i przeprowadzania reform, o ile dany system okazał się zły i szkodliwy. Powinny z inicyatywy sfer interesowanych, władz krajowych i czynników obywatelskich, ukazać się w czasie najbliższym, dobrze obmyślane plany reform w najważniejszych dziedzinach aprowizacyi *) w zakresie obrotu bydłem, mąką, ziemiopłodami, przeprowadzenia rekwizycyi i t. d. — inaczej staniemy na punkcie zupełnie martwym, bezsilni wobec wciąż rosnącego niezadowolenia, zdani na niedołężny biurokratyzm.

Inwencyi i jeszcze raz inwencyi więcej w zakresie kwestyi zaopatrzenia ludności w najważniejsze środki żywności, inaczej licząc się z coraz bardziej trudnymi warunkami bytu, nie przetrzymamy sytuacyi, wymagającej niezwykle czujnej, doskonale sprężystej i pełnej inicyatywy, organizacyi publicznej.

Jeśli gdzie, to tu biurokratą pod żadnym pozorem dłużej być nie wolno. *Dr. L. W. B.*

*) Podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma projekt stopniowego wprowadzenia wolnego obrotu co do ziemiopłodów, teraz podajemy projekt organizacyi bydłem w wielkich miastach.

Bilans handlowy i płatniczy Królestwa Polskiego.

Po epoce romantyzmu i bohaterskich wysiłków narodu, nastąpił od r. 1863, w całej Polsce okres mrówczej pracy i zapobiegliwości, około najbliższych celów życia, okres pozytywizmu. Społeczeństwo wysilone nadmiernemi ofiarami, zawiedzione w nadziejach, jęło się realnej pracy, w przekonaniu, że czego nie dokazał zapał i szlachetne zamiary, tego dokona realna praca. Ten odruch w naszym narodzie miał dobre następstwa, szczególnie w Królestwie Polskiem. Wprawdzie górne idee i orle loty, ustąpiły przyziemnym widnokręgom życia, lecz za to powstały warsztaty i fabryki, w których setki tysięcy ludzi znachodziło zajęcie, a kraj wskutek rozkwitu wielkiego przemysłu i handlu począł bogacić się. W Królestwie powstają wielkie centra przemysłowe jak Łódź, Sosnowice, Warszawa, Piotrków, wyrabiające ogromną ilość artykułów, już nie tylko celem zaspokojenia rynku wewnętrznego lecz przeznaczone na eksport. Kraj, dawniej całkiem rolniczy, zmienia szybko swą fizyognomię, europeizuje się. Ten okres uprzemysłowiania kraju trwał od r. 1870 do ostatniego czasu przed wojną, która życie gospodarcze Królestwa pogrążyła w upadku.

Królestwo Polskie do chwili okupowania je przez mocarstwa centralne, należało do organizmu gospodarczego rosyjskiego cesarstwa. Szerokie rynki rosyjskie były odbiorcami głównymi polskiej wytwórczości a handel z Rosyą dawał Królestwu olbrzymie korzyści. Wprawdzie Rosya w ostatnich czasach poczęła utrudniać wszelkiemi siłami rozwój przemysłu polskiego, jednak silny przemysł Królestwa zdołał mimo to zatrzymać dla siebie t. zw. rynki wschodnie. Jak silnym i rozwiniętym był przemysł i handel Król. Polskiego przed wojną, o tem poucza nas jego bilans handlowy i płatniczy. Nad zrobieniem tego bilansu pracowało kilkunastu ekonomistów przez wiele lat przed wojną, zbierając i opracowując odpowiedni materyał. Owocem tych wysiłków jest obszerne dzieło p. t., Bilans handlowy Królestwa Polskiego, opracowane pod kierunkiem p. H. Tennenbauma, a wydane przez Towarzystwo przemysłowców w Warszawie. Stroną dodatnią tego bilansu wobec innych prac tego rodzaju jest ścisła ostrożność przy wyciąganiu wniosków.

Według tego bilansu rolnictwo Król. Polskiego znajdowało się w ostatnich 25 latach przed wojną w stanie biernym. Saldo jego ujemne wynosiło za lata

		produkta rolne i zwierzęta
rok 1897	w tys. rubli	— 17,513
1898		— 31,539
1907 } 1910 }		— 24,6

Te cyfry świadczą wymownie o niekorzystnym stanie naszego rolnictwa w Królestwie, czego nie można kłaść na karb wielkiego uprzemysłowienia kraju, gdyż Niemcy w tym samym czasie potrafiły mimo potężnego rozwoju przemysłu, zachować rolnictwo na takim poziomie, iż zaspokaja ono nietylko zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz w dużej mierze wysyła pewne produktą za granicę. Podobnie jak z produktami rolnymi rzecz się ma w Królestwie Polskiem ze surowcami. Surowiec dla przemysłu przeto sprowadzało dotąd z Rosyi i zagranicy, jak świadczą następujące cyfry, za lata 1909—11 w milionach rubli przeciętnie:

Wymiana surowców z Rosyą i za granicą:

Przywóz	Wywóz	Saldo
175,2	13,6	— 161,6

Wymiana surowców z Rosyą:

Przywóz	Wywóz	Saldo
72,1	1,8	— 70,3

W porównaniu z bilansem za produkty rolne i surowce przedstawia się bilans za wyroby przemysłu całkiem inaczej. Widać z niego, iż Królestwo Polskie pod tym względem, znajdowało się w położeniu nader korzystnem. Połowę wytwórczości Królestwa odbierała sama Rosya. Do tego trzeba dodać, iż dowóz z Rosyi obejmuje w wielkiej ilości pół-wyroby, które po przerobieniu w Król. Polskiem, powracały na rynki wschodnie, jako wyroby gotowe, co stanowiło dla Królestwa poważną sumę w dochodach. Na podstawie „Bilansu handlowego“ handel wyrobami gotowymi i pół-wyrobami, przedstawiał przeciętnie następujące cyfry za lata 1909—11:

Wymiana z Rosyą			Wymiana z Rosyą i zagranicą		
Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz	Saldo
181,3	502,7	+ 321,4	360,1	512,5	+ 152,5

Te cyfry są wymownym dowodem przemysłowego charakteru Królestwa Polskiego *).

Królestwo Polskie czerpało jeszcze swe dochody z handlu pośredniczącego z Rosyą, którego główną siedzibą była Warszawa i dość znacznej emigracyi do Prus i Ameryki. Pozatem Król. Polskie nie posiadało większych źródeł dochodu, przeciwnie wielkie zobowiązania wobec zagranicy, ze względu na olbrzymie kapitały zagraniczne, pracujące w naszym wielkim przemyśle, za które co roku szły wielkie sumy we formie dywidend. Również Skarb państwa rosyjskiego, czerpał z Królestwa poważne dochody. Wysokość tych trudno podać ze względu na brak dobrej statystyki odnoszącej się do Król. Polskiego w tym kierunku. Według obliczeń p. Wład. Grabskiego, dało Królestwo skarbowi rosyjskiemu od r. 1905—1912 czystego dochodu około 400 milionów rubli.

Na pokrycie tych wydatków Królestwo czerpało środki z swego przemysłu i handlu. Wprawdzie przemysł Królestwa Polskiego daleko jeszcze stoi poza krajami zachodniej Europy, jednak decyduje on zupełnie o przyszłym charakterze naszego gospodarstwa. Przy regulowaniu zatem przyszłych warunków naszego bytu, określaniu granic, zawieraniu umów i traktatów handlowych, odpowiednie czynniki muszą baczyć na to, by handel nasz i wielki przemysł otrzymały warunki pomyślnego rozwoju na przyszłość.

Zygmunt Doliński.

*) Obliczenia powyższe podane za Dr. Edw. Rose.

Ruch handlowy między Austro-Węgrami a polskim obszarem okupowanym.

(m. b.) Niżej podane zestawienie cyfrowe za I. półrocze 1917 nie może być uważane za ścisły materyał statystyczny, gdyż nie uwzględnia przesyłek wojskowych, które nie potrzebują pozwolenia wywozu i wolne są od cła, ani też towarów spożywczych, których wywóz jest dozwolony żołnierzom jadącym na urlop:

Nr. stat.	Klasa taryfy cłowej i nazwa towaru	Przywóz z Monarchii ctr. m.	Wywóz z obszar. okupow. ctr. m.
	I. Towary kolonialne:		
2.	Kawa surowa	119	—
3	Kawa palona	—	1
	II. Korzenie.		
5	Pieprz	2	—
6	Papryka	4	—
7	Piment	172	—
9	Cynamon	110	—
11	Gwoździki	10	—
	III. Owoce południowe.		
21	Winogrona i jagody suszone	47	—
22	Rodzynki konrynckie	50	—
25	Cytryny i pomarańcze konserwowane w soli	1	—
29	Migdały suche	11	—
	IV. Cukier.		
39	Cukier rafinowany	52487	—
42	Cukier	1	—
44	Melasa	—	119
	V. Tytoń.		
45	Liście tytoniowe	2	—
46	Tytoń do palenia	2	—
48	Papierosy	48	—
	VI. Zboże, słód, owoce strączkowe, mąka, produkty mączne.		
51	Pszenica	—	2901
54	Żyto	—	6796
55	Jęczmień	—	6853
56	Owies	—	14606
58	Tatarka	—	1024
59	Proso	—	985
61	Słód	—	200
62	Bób	—	744
63	Groch	3	89
65	Wyka	—	3887
66	Łubin	—	3815
67	Mąka pszeniczna	5	1008
68	Mąka żytnia	—	434
70	Inne produkty uzyskane z przemiału zboża, z roślin strączkowych	—	104
73	Jęczmień	—	5
74	Inne produkty zbiorowe	—	150
	VII. Owoce, jarzyny, rośliny i części roślinne.		
79	Orzechy włoskie dojrzałe	144	25
80	Orzechy laskowe	78	2
87	Jabłka i gruszki świeże nie opakowane	—	1804
89 a	Jabłka i gruszki w pojedynczem opakowaniu	—	3170
89 b	Jabłka i gruszki kilkakrotnie opakowane	—	3
92	Świeże owoce w pocztowych pakietach do włącznie 5 kg	1	—
94	Suszone i inne śliwki	1	1595
95	Owoce w różnych formach	21	10
91	Powidła śliwkowe bez cukru	15	337
98	Cebula, czosnek	366	5
99	Świeża kapusta	—	62
104	Owoce doborowe i inne w świeżym stanie	—	171
105	Ziemniaki	—	25562
107	Jarzyny rozmaite świeże	—	10773
108	Jarzyny suszone	11	40
109	Jarzyny inne	7	155
110	Rzepak i nasiona z buraków	—	653
111	Nasienie maku	—	378
112	Nasienie lnu	—	497
121	Nasienie lucerny	—	13
122	Nasiona koniczyny różne	—	5841
123	Nasiona traw	—	236
126	Nasiona buraków cukrowych	—	1977
127	Nasiona buraków pastewnych i innych	—	59
128	Nasiona jarzyn	13	—
131	Inne nasiona	25	—
133	Rozmaite nasiona w listach itd.	10	—
139	Drzewa i krzewy	45	—
142	Rośliny rozmaite, sadzonki	1	—
143	Korzonki cykoryi	—	52
145	Chmiel	101	209
147	Trawa morska	—	20
150	Siano	—	160
152	Rośliny świeże	85	—
154	Rośliny dla celów leczniczych	16	—
155	Rozmaite rośliny	162	—

Nr. stat.	Klasa taryfy cłowej i nazwa towaru	Przywóz z Monarchii sztuk	Wywóz z obsza okupow sztuk
	VIII. Bydło rzeźne i pociągowe.		
156	Woły rzeźne	—	300
160	Byki rzeźne	—	381
166	Cielęta	—	100
167.	Owce	—	11
171	Świnie wagi ponad 10 kg do włącznie 60 kg	—	616
172	Świnie wagi ponad 60 kg do włącznie 120 kg	—	581
173	Świnie wagi ponad 120 kg	—	100
	IX. Inne zwierzęta.		
182	Gęsi żywe	—	64
184	Kury	—	1
187	Gęsi zabite	—	160
190	Indyki	—	17
191	Rozmaity drób	—	2
194	Zające	—	16
	X. Produkty z bydła.	ctr. m.	ctr. m.
205	Mleko	—	1039
206	Jaja	—	23598
212	Wosk zwierzęcy w stanie naturaln.	—	5
213	Wosk zwierzęcy przerobiony	1	—
214	Gąbki	6	—
216	Mokre skóry końskie	—	1287
217	Suche skóry końskie	—	275
218	Mokre skóry wołowe	—	7485
219	Suche skóry wołowe	—	55
220	Mokre skóry cielęce	—	124
221	Suche skóry cielęce	—	156
222	Skóry owcze	—	10
226	Skóry z zajęcy i z królików	—	13
227	Rozmaite skóry	—	3
229	Włosy ludzkie	18	9
230	Włosy końskie	—	40
231	Szczeć	—	59
232	Włosy zwierzęce	—	41
233	Pierze niedarte	—	739
234	Pierze darte	1	108
235	Pióra gęsie	—	33
236	Pióra ozdobne	—	18
238	Pióra ozdobne i inne	—	130
239	Pęcherze i jelita świeże	—	214
240	Pęcherze i jelita suche	—	12
242	Produkty zwierzęce	13	—
	XI. Tłuszcze.		
243	Naturalne masło świeże	—	160
244	Naturalne masło topione	—	4
245	Tłuszcz i smalec wieprzowy	—	6
246	Słonina wieprzowa	18	566
254	Łój zwierzęcy	—	22
261	Woski roślinne	85	—
265	Tłuszcz garbarski i kwas olejowy	—	181
268	Wazelina i lanolina	2	—
269	Oleje mineralne i tłuszcze jako smarowidła do wozów	1470	3
279	Inne smarowidła do wozów	422	—
271	Tłuszcze z kości	—	86
272	Inne tłuszcze	2	—
	XIII. Napoje.		
287 a	Piwo w beczkach	637	—
288 a	Piwo we flaszkach i w dzbanach	1	—
289 b	Koniak	3	—
290 a	Likiery, essencye ponczowe itp.	1	—
292 b	Arak, rum	4	—
295	Wino w beczkach	2642	—
296 b	Wino owocowe, moszcz, miód w beczkach	1	—
297	Wino we flaszkach	193	3
229	Wino musujące (szampan)	282	—
302	Wody mineralne	2016	—
	XIV. Środki spożywcze.		
303	Chleb, suchary okrętowe	11	1326
304	Pieczywo	11	—
309	Mięso świeże i inne	—	69
310	Szynka	3	225
311	Mięso przyrządzone i inne	—	111
312	Salami	16	—
316	Śledzie	2353	—
321	Surogaty kawy	—	10001
324	Masa kakaowa, czekolada	1	—
328	Konserwy owocowe	10	349
329	Środki spożywcze w puszkach, flaszkach itd.	16	—
331	Cukierki	179	—
334	Rozmaite środki spożywcze	16	—
	XV. Drzewo, węgle i torf.		
335	Drzewo opałowe, kora, chrust	2024	251756
337	Wiklina	—	90
339	Drzewo kopalniane	—	79152
340	Drewienko szlifierskie	—	200
341	Dębowe drzewo budulcowe i użytkowe surowe, okrągłe	590	19108
343	Drzewo budulcowe i użytkowe surowe, okrągłe i inne twarde	—	180
344	Drzewo budulcowe i użytkowe surowe, okrągłe, miękkie	2660	33181
345	Drzewo beczkowe twarde	—	10245
347	Progikolejowe z twardego drzewa	—	7391
347	Progi kolejowe z twardego drzewa	—	7391

Nr. stat.	Klasa taryfy cłowej i nazwa towaru	Przywóz z Monarchii q	Wywóz z obszar okupow q
348	Progi kolejowe z miękkiego drzewa	—	110203
349	Drzewo budulcowe i użytkowe, dębowe, pobijane	—	17006
351	Drzewo budulcowe i użytkowe, twarde, pobijane	—	30
352	Drzewo budulcowe i użytkowe, pobijane, miękkie	—	141314
353	Drzewo budulcowe i użytkowe dębowe, rżnięte	—	16715
354	Drzewo budulcowe i użytkowe bukowe, rznięte	—	593
356	Drzewo budulcowe i użytkowe miękkie, rżnięte	518	196955
361	Węgle drzewne	—	23475
362	Torf i węgle torfowe	—	473
364	Węgle kamienne	23415	5267467
365	Koks	13030	—
366	Brykiety	—	200

Polskie ministerstwo aprowizacyi.

(l. p.) Pracę wewnętrzną ministeryum aprowizacyi stosownie do gałęzi gospodarki, którymi zajmować się będzie w okresie wojny i powojennym, rozłożono narazie na sześć działów:

Cukru i zboża — kierownik p. Zaborowski. Nabiału i tłuszczów — p. Wacław Janasz. Ziemniaków — p. Styfi. Mięsa (nieobsadzony). Importu zagranicznego, opału, światła, odzieży i skór — p. Włodzimierz Służewski i walki ze spekulacyą -- (nieobsadzony). Sekretarzem ministeryum jest p. Bolesław Tomaszewski.

Działy wspomniane są odpowiednikami do referatów żywnościowych, prowadzonych przez władze okupacyjne niemieckie i austryacko-węgierskie, i znajdują się z nimi w ciągłym kontakcie tak, aby w odpowiedniej chwili (prawdopodobnie od lipca r. b.) ministeryum mogło przejąć całkowicie aprowizacyę kraju. Działalność ministeryum aprowizacyi jest narazie bardziej teoretyczna, niźli praktyczna i polega na przygotowywaniu projektów, danych statystycznych etc.

Minister Przanowski zabiega o połączeniu akcyi dwu, działających w obu okupacyach instytucyi, mających dotychczas wielki wpływ na życie gospodarcze kraju, Krajowej centrali zbożowej i rady krajowej gospodarczej. Czynił starania i jeździł parokrotnie do Lublina i Wiednia w celu zyskania pozwolenia na sprowadzenie pewnej ilości zboża, roślin strączkowych i cukru z okupacyi austryackiej do niemieckiej. Starana te jednak wobec ostatnich wydarzeń w Austryi i wywozu produktów z okupacyi austryackiej do monarchii nie odniosą prawdopodobnie skutku. Interweniował kilkakrotnie minister w sprawie podwyższenia norm żywnościowych itd.

DZIAŁ APROWIZACYJNY.

Drożyzna środków żywności w cyfrach.

(l. p.) Podczas obrad w warszawskiej radzie miejskiej nad petycyami strajkujących robotników miejskich, radny Arciszewski, na poparcie wystawionych żądań natury ekonomicznej, dał ilustracyę panującej u nas drożyzny żywności. Zestawienia porównawcze cen obejmowały okres przedwojenny do chwili obecnej (od sierpnia 1914 do grudnia 1917 włącznie).

Z zestawienia wynika, że ziemniaki podrożały o 900%, mięso o 600%, słonina o 1525%, jaja o 560%, mleko o 455%, masło o 775%, kasza jęczmienna o 2650%, groch o 3733%, mąka żytnia o 1566%, mydło o 3111%, wreszcie chleb o 1025%.

Potworny wzrost cen dotyczy głównie 1917 r. Naprzykład ziemniaki w r. 1914 kosztowały 2 rb. korzec, w 1915 doszły do rb. 2.50, w r. 1916 już 6 rb., a ostatnio podniosły się do 24 rb. Kasza jęczmienna z 4 kop. za funt w r. 1914, podskoczyła do 31 kop. w r. 1915, 36 kop. w r. 1916 i ostatnio już do rb. 1 kop. 10. Groch kosztował w r. 1914 średnio 3 kop. funt, dziś najtaniej rb. 1 kop. 15. (Ceny podano w dawnej walucie dla łatwiejszego porównania).

Jeśli dodać jeszcze, że producenci i kupcy przyjmują dla kalkulacyi swojej rubla za 2 mk. 50 fen. i w tym tylko stosunku podają ceny w markach, różnica w zestawieniach cyfrowych wzrostu cen wypadnie jeszcze większa na niekorzyść, oczywiście, spożywcy, ponieważ wszyscy niemal pracownicy przy obliczaniu ich pensyj z rubli na marki otrzymali wynagrodzenie w markach nie po 40 kop., lecz po 46 kop., więc np. za kaszę jęczmienną, za którą spekulanci każą sobie płacić obecnie w stosunku 1 rb. 10 kop., nie licząc po 2 mk. 38 fen., lecz po 2 mk. 75 fen. I tak wszystko.

Handel pokątny środkami żywności.

(zb) W dziennikach niemieckich można czytać liczne żale i skargi na nielegalny handel środkami żywności, który zagrażać poczyna publicznemu zaopatrzeniu w środki żywności. Biorą w nim udział nie tylko sfery bogatsze, ale i stan średni, a nawet sfery urzędnicze. Handel towarami zagranicznymi odbiera Centralnemu Towarzystwu zakupu możliwość zakupywania towarów po niższych cenach. Prócz tego sprzedaje się wielkie ilości krajowej mąki, słoniny i

fasoli po nadmiernie wysokich cenach, jako towar rzekomo zagraniczny. Na wielką skalę kwitnie także handel pokątny w zakresie handlu bydłem rzeźnem, zbożem i co najbardziej dotkliwe ziemniakami.

Warszawski Związek fabryk cukru Tow. akc.

(z. c.) Fabryki należące do Związku wyprodukowały w roku 1916/17, jak świadczy sprawozdanie za ten okres czasu, 698,366 pudów rafinady, cukru kostkowego i krystalicznego a rozporządzały ogółem, jeśli się wliczy towar pozostały z zeszłego roku, 805,544 pudami cukru. Sprzedano z tego 486,520 pudów cukru wartości 3,411,260 rubli. (W roku zeszłym około 60.584 pudów za 1,421.187 rb.). Dnia 30 czerwca 1917, było jeszcze na składzie 319,024 pudów cukru wartości 1,767.177 rb. Związek sprzedał prócz tego 115,144 pudów melasy za 49,591 rb. i skrawków buraków za 17 tys. 141 rb. W ten sposób wyniósł dochód Związku w roku sprawozdawczym 3,507.994 rb. (w r. z. 1,452.396 rb.). Po odliczeniu kosztów prowadzenia fabryk w sumie 2,813.043 rb., pozostaje czysty dochód z fabrykacyi 694.951 rb. (w zeszłym roku 345.925 rb.). Doliczywszy zaś zyski z gospodarstwa rolnego wysokości 21.803 rb. (w r. z. 8.733), oraz czynsze i inne dochody wysokości 64,110 rb. (100.00 rb.). wyniósł cały dochód w sumie 780.865 rb. Z drugiej strony opiewa przeniesiony z roku przeszłego wykaz strat na 383.618 rb., koszta ogólne, nie określone bliżej w sprawozdaniu, wynoszą 94,794 rb., nakoniec szkody wojenne podane jako straty wynoszą 631.232 (w r. przeszłym zapisano jako szkody wojenne 240.132 rb.).

Związek zamyka sprawozdanie bilansem wynoszącym 383,618 rb., które przeniesione zostały na rachunek strat na rok przyszły.

Sprawozdanie nie wspomina wcale o widokach na przyszłość; jednak można wnosić, że przy odpisaniu szkód wojennych, związek wstąpi w okres pokojowy dobrze wyposażony.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

Z OBROTU BYDŁEM.

Reformy na polu bicia i rozdziału bydła i mięsa w Krakowie.

Z okazyi konferencyi, odbytych w ostatnich dniach w Krakowie w miarodajnych kołach urzędowych, zajmujących się rozdziałem bydła i nierogacizny w Galicyi, zastanawiano się również nad kwestyą niedomagań, jakie głównie wystąpiły w Krakowie w pierwszych dniach stycznia, przyczem mimo niezmiennych cen za bydło, ceny mięsa podrożały o conajmniej 50 do 80%. Podczas gdy w r. 1917 ceny mięsa były niemal stałe i wahały się między K 6.50 a K 7.50 za 1 kg., i faktycznie wszędzie za cenę tę mięso nabyć było można, to w połowie stycznia widział się Magistrat krakowski zmuszonym do podniesienia cen maksymalnych na K 8.70 za 1 kg., a wedle prywatnych informacyi, jakie nas dochodzą, muszą konsumenci pokątnie płacić za mięso do K 12 za 1 kg.

Przyczyny tego przykrego objawu są p o d w ó j n e. Przedewszystkiem niewątpliwy brak bydła, wywołany nadmierną wysprzedażą w r. ubiegłym z powodu braku paszy. Rolnicy zamiast jak zwykle wysprzedawać bydło tłuste, rzeźne i kupować równocześnie bydło chude, wysprzedawali częściowo swoje obory, zmuszeni do tego posuchą wiosenną roku 1917, nie wypełniwszy równocześnie luk jałownikiem lub też bydłem chudem na opas, wskutek czego podaż jest obecnie mniejsza. Stan ten potrwa aż do najbliższego urodzaju paszy i przed latem roku 1918 radykalnej zmiany nie dozna. Z tem się trzeba niestety pogodzić.

Drugi powód jest natury rozdzielczej i leży w organizacyi targu krakowskiego i w sposobie rozdziału bydła, a w konsekwencyi i mięsa. Polega on na tem, że poszczególni rzeźnicy, którym przydziela się bydło na rzeź, mają zupełną swobodę sprzedawania tego bydła, przyczem bardzo wiele odpadków i produktów ubocznych wskutek indywidualnego bicia nie można należycie wykorzystać. Wyłoniła się przeto myśl, urządzenia w Krakowie „W i e l k i e j R z e ź n i k r a k o w s k i e j“ któraby objęła całą ilość bydła, nierogacizny i cieląt nadchodzącą do Krakowa, biła ją centralnie pod nadzorem władz rządowych i miejskich i w myśl ich wskazówek zajęła się rozdziałem n i e bydła, lecz mięsa poszczególnym rzeźnikom wedle przeciętnej ceny, jakaby z centralnego bicia wynikła. Celem urzeczywistnienia tego projektu, wniosła Wojenna Centrala Handlowa — Oddział Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej do Namiestnictwa memoryał, który do dyskusyi publicznej niniejszem podajemy.

Jednym z punktów wytycznych działalności naszego Towarzystwa było nietylko zastępywanie interesów producentów, lecz w myśl art. II naszego statutu także popieranie interesów konsumentów i łagodzenie sprzeczności między konsumentami i producentami, o ile by się takie wyłoniły. Wychodząc z tego założenia usiłowało Towarzystwo usunąć zbytecznych pośredników między producentami a konsumentami i w ten sposób obniżyć cenę jednego z najważniejszych środków żywności. Dla osiągnięcia tego celu, przystąpiło Towarzystwo niedawno do założenia własnych jatek i rzeźni w Krakowie, sprzedając mięso w cenie po 5.60 K za 1 kg. mięsa przedniego i po 6.40 K za 1 kg. mięsa tylnego dla szerokich warstw ludności.

Ażeby umożliwić w dzisiejszych stosunkach w Krakowie potanienie cen mięsa wołowego, należy prócz założenia poszczególnych sklepów z mięsem, zaprowadzić w centralnej rzeźni w Krakowie urządzenia, któreby zapobiegały marnowaniu się produktów ubocznych i umożliwiały dokładny rozdział zapasów mięsa, między ludność konsumującą. Tylko przez udoskonalenie sposobu bicia da się osiągnąć zamierzony cel, t. j., ażeby ostateczny wynik obrotu bydłem rzeźnem i przeróbka na mięso i produkty uboczne, zadowolniła w równej mierze rolników i konsumentów.

Zcentralizowanie bicia bydła leży nietylko w interesie ludności konsumującej, lecz również i w interesie c. k. gal. Krajowego Urzędu gospodarczego, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest dokładne ujęcie wszystkich głównych i ubocznych produktów, jakoteż sprawiedliwy i równomierny rozdział dla całej ludności.

Dla przeprowadzenia centralnego bicia bydła należy założyć pod firmą: „W i e l k a R z e ź n i a k r a k o w s k a, S p ó ł k a z ogr. por.“, przedsiębiorstwo, w którem powinny wziąć udział wszystkie grupy interesowane w obrocie bydła i mięsa.

Towarzystwo to składałoby się z następujących członków: Wojenna Centrala handlowa, oddział Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej, jako zastępca producentów, gmina Kraków jako zastępca konsumentów, krakowski cech rzeźników jako zastępca przemysłu rzeźniczego i Kasa targowa dla bydła i mięsa w Krakowie, która jest rodzajem bankiera na krakowskiej targowicy.

Kapitał zakładowy wynosiłby 1 milion koron w udziałach po 1.000 koron. Udziały te byłyby subskrybowane i wpłacone w 1/4 części przez gminę Kraków, w 1/4 części przez cech krakowskich rzeźników, w 1/4 części przez Wojenną Centralę handlową, oddział Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej i w 1/4 części przez Kasę targową dla bydła i mięsa. Wojenna Centrala handlowa, oddział dla zbytu bydła i trzody chlewnej, przystąpiłaby bardzo chętnie ze znacznie większym kapitałem do tego przedsiębiorstwa, jednak ze względu na interesy lokalne, a także dla uniknięcia pozorów, jakoby jej chodziło o opanowanie krakowskiego targu, woli zapewnić większość i wynikający stąd przeważający wpływ na kierownictwo Towarzystwa, organizacyom krakowskim i gminie Kraków. „Wielka Rzeźnia krakowska, Spółka z ogr. por.“ nabywałaby od Wojennej Centrali handlowej „Sekcyi obrotu bydłem“, całe przybywające do Krakowa bydło rzeźne, cielęta i świnie za gotówkę. Następnie bitoby je pod jednolitem kierownictwem w już istniejących, wprawdzie wadliwych, lecz dających się naprawić urządzeniach, i rozdzielanoby uzyskane mięso w sposób sprawiedliwy, pod kontrolą władz, przedsiębiorstwom rzeźniczym.

Takie centralne bicie bydła umożliwia przedewszystkiem dokładne skonstantowanie ilości uzyskanego mięsa. Prócz stwierdzenia i objęcia mięsa, można będzie także dokładnie stwierdzić i objąć ilość uzyskanego tłuszczu, co jest niezmiernie ważnem. Wynikająca stąd łatwość sprawiedliwego rozdziału mięsa i tłuszczu między całą ludność, jest najważniejszym punktem zamierzonej reformy i wielkiem ułatwieniem dla Krajowego Urzędu gospodarczego w wypełnieniu jego trudnych obowiązków.

Oprócz tego umożliwi się c. k. Urzędowi gospodarczemu dokładne obliczenie kosztów produkcyi mięsa i produktów ubocznych, co stanowiłoby podstawę do dalszego uregulowania cen detailicznych.

Prowadzenie interesów spoczywałoby w rękach czterech zawiadowców mianowanych przez cztery grupy interesowane. W radzie nadzorczej mianowałby Namiestnik przedstawiciela Wojennej Centrali handlowej, innych wybierałyby odnośne grupy.

Prezesa nowej Wielkiej Rzeźni krakowskiej, mianowałby Namiestnik.

Stały nadzór nad prowadzeniem interesów wykonywałby komitet złożony co najmniej z trzech członków t. j. przewodniczącego, jednego członka Wojennej Centrali handlowej i członka Cechu krakowskich rzeźników. Prócz tego przysługiwałoby gminie Kraków prawo nadzoru.

Na walnem zgromadzeniu przypadałby na każdy udział po 1.000 K. — jeden głos.

Z ewentualnego zysku rocznego należałoby najmniej dwudziestą część przeznaczać na ogólny fundusz rezerwowy, a to tak długo, dopóki tenże nie osiągnie czwartej części kapitału zakładowego. Z czystego zysku pozostałego wypłaciłoby się udziałowcom najwyżej 6% jako oprocentowanie udziałów. Z pozostałej reszty możnaby wypłacać na wniosek rady nadzorczej premie dla poszczególnych grup rzeźniczych. Reszta zysku czystego pozostała po tych wszystkich wypłatach, zostałaby rozdzieloną jako dywidenda między rzeźników, nie wedle wysokości ich udziałów, lecz procentowo wedle ich rocznych obrotów z „Wielką Rzeźnią krakowską, Spółką z ogr. por.“.

Rozwiązanie Towarzystwa mogłoby nastąpić po pierwszym rocznym bilansie z 31 grudnia 1918, albo wskutek uchwały udziałowców zwykłą większością ich głosów, lub na zarządzenie Namiestnika bez wypowiedzenia. Jeżeliby się nie uchwaliło poprzedniego wypowiedzenia lub rozwiązania, uważałoby się czas trwania Towarzystwa wedle istniejącego kontraktu od 1 stycznia 1919, jako nieograniczony.

C. k. gal. Krajowemu Urzędowi gospodarczemu przysługuje prócz praw już ustanowionych w statucie Towarzystwa, także prawo kontrolowania działalności Towarzystwa w każdym kierunku, wysyłania zastępców na posiedzenia i zgromadzenia i unieważnienia ewentualnych uchwał Towarzystwa. W szczególności przysługuje mu prawo regulowania cen en gros, za mięso, wedle każdoczesnych cen zakupna i ustanawiania wedle nich cen detailicznych.

Monopol obrotu bydłem i trzodą chlewną i jego korzyści.

Zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną wywołało u nas nie zawsze dodatnie zapatrywania i to tak w kołach producentów jak też konsumentów. Owszem, nowa organizacya obrotu bydłem spotkała się z licznymi zarzutami, które w miarę pogarszania się aprowizacyjnych stosunków kraju rozpowszechniają się w szerokich kołach ludności, wywołując w nich rozgoryczenie i narzekania na nowy porządek w obrocie bydłem. Nie od rzeczy zatem będzie podnieść na tem miejscu te wszystkie korzyści, które przyświecały odnośnym czynnikom przy zaprowadzeniu monopolu. W pierwszym rzędzie monopol w obrocie bydłem był koniecznym ze względu na ogólny stan bydła w kraju. Przy wolnym handlu w obecnych warunkach wykupno młodych sztuk bydła nie nadających się do bicia jak również masowy wywóz bydła, trzody mięsa i tłuszczów za granice byłby spowodował gwałtowną depekoracyę kraju. Monopol ograniczył dalej przynajmniej do pewnego stopnia rekwizycyę bydła, dla armii i okręgów przemysłowych. Jak przykremi eksperymentami są rekwizycye, o tem powiedzieć może ludność ścisłych terenów wojennych w Galicyi wschodniej, Krainie, Tyrolu, gdzie zapisały się one bardzo smutnie na interesach tamtejszej ludności. Uregulowanie cen ma także wielkie znaczenie ze względu na konsumentów. W czasach ogólnego zmniejszenia się podaży, ceny za mięso i tłuszcze byłyby przy wolnym obrocie doszły do takiej wysokości, iż tylko pewne klasy bogaczy mogłyby sobie pozwolić na ich zakupno. Szerokie warstwy ludności byłyby całkowicie wyeliminowane od tych niezbędnych środków dla życia. Ceny maksymalne umożliwiły przynajmniej tak robotnikowi jak urzędnikowi nabycie chociaż w bardzo ograniczonej ilości i od czasu do czasu mięsa i tłuszczów. Monopol był także koniecznym ze względu na prywatnych handlarzy i pośredników-spekulantów, którzy niewątpliwie przy wolnym obrocie robiliby jedynie dobre interesa na handlu tak bydłem jak i nierogacizną pomijając interesa ludności i kraju w zupełności. Walka ze spekulantami prywatnymi już przed wojną rozwinęła się w naszem społeczeństwie w całej pełni przy pomocy t. zw. Spółek producentów bydła i trzody chlewnej, które obecnie prowadzą agendy handlowe jako organa Woj. Centr. Handl. Oddział Galic. Spółka bydła i trzody chlewnej „Pecus“. Spółki te mają w naszym kraju wielką przyszłość przed sobą. W czasie wojny rozwój ich doznał wiele szk[illegible] Utrzymanie ich i przetrwanie przez okres wysoce niekorzystny dla wszelkich instytucyi i organizacyi społecznych jest bardzo pożądane ze względu na ogólne interesy społeczeństwa. Monopol zatem przez wciągnięcie Spółek do pracy umożliwił im ten cel. Monopol ma jeszcze korzyści dla rzeźników a to z tej racyi, iż Biuro rozdzielcze magistratu w każdem mieście n. p. Krakowie przez rozdział sztuk bydła i trzody chlewnej w ilości proporcyonalnej do przedwojennych obrotów handlowych danego rzeźnika umożliwia każdemu z nich wykonywanie zawodu z pewną korzyścią. W przeciwnym razie tylko zamożniejsi i bardziej wyrobieni rzeźnicy utrzymaliby się przy wolnej konkurencyi, inni zaś musieliby zamknąć swe sklepy. Widzimy z tego, iż zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną miało ogółem wielkie korzyści. — Wprawdzie zły stan aprowizacyi kraju, ogólny brak mięsa i tłuszczów, pokątny handel tymi artykułami przy wygórowanych cenach może dać asumpt do twierdzenia, iż monopol nie przyniósł pożądanego skutku, jednak z naszej strony musimy stwierdzić, iż zło panujące obecnie byłoby wystąpiło w daleko większych i szerszych rozmiarach, gdyby monopolu nie było. W tym wypadku nie występujemy jako obrońcy central i monopolów a przeciwnicy wolnego handlu, gdyż nasz sąd o wolnym handlu wypowiedzieliśmy już niejednokrotnie na szpaltach naszego pisma a mianowice, iż uważamy go za dziedzinę, do której państwo w czasach pokoju nie powinno się absolutnie mieszać. Obecnie atoli jest wojna a zatem całkowicie zmienione warunki życia, które każą chwytać się różnych środków i zarządzeń umożliwiających społeczeństwu egzystencye. Zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną jest wła-

śnie jednym z tych środków, który ochronił naszą ludność od wielu krzywd i strat, a które byłyby znacznie większe, gdyby monopolu nie było wcale.

Z. D-ski.

Handel bydłem przed wojną i po wojnie.

(m. b.) Nasi czytelnicy poinformowani są dokładnie o rozporządzeniach i przepisach regulujących w czasie wojny, obrót bydłem w Austryi. Podobne rozporządzenia istnieją oczywiście i na Węgrzech, istnieją też i w Niemczech. Nadają one nowy charakter obrotowi bydłem, zastępując, względnie wykluczając w wielkiej części prawo popytu i podaży, które przedtem wszechwładnie regulowało targ. Wielu ludzi fachowych jest zdania, że po wojnie będzie można wprawdzie wspomniane przepisy i rozporządzenia złagodzić, natomiast jeszcze przez długie lata nie będzie można zupełnie z nich rezygnować. Brak bydła hodowlanego, użytkowego i rzeźnego będzie się bowiem tak ilościowo, jak przedewszystkiem i jakościowo dawał odczuwać jeszcze długie lata po wojnie. To też nie leży ani w interesie hodowli bydła, ani w interesie konsumentów wydanie obywateli po wojnie na bezwzględną pastwę twardych praw popytu i sprzedaży, które zaczną funkcyonować z chwilą, z którą handlarze wyemancypują się z pod krępujących ich przepisów.

W związku z tem zasługuje na uwagę artykuł p. Oschatza z Lipska, umieszczony w jednym z ostatnich numerów „Approvisionierungszeitung". Ze względu, że oddaje on pogląd wielu znawców handlu bydłem w Niemczech, podajemy go poniżej w streszczeniu:

Ruch handlowy bydłem hodowlanem, użytkowem i rzeźnem rozwinął się w ostatnich czasach w Niemczech bardzo znacznie. Przypisać to należy z jednej strony nowoczesnym środkom przewozowym, umożliwiającym korzystny transport bydła, z drugiej strony powstaniu większych miast o gęstem zaludnieniu i okręgów przemysłowych, które bydła nie produkują. Wreszcie nierównomiernemu przyrostowi ludności w rozmaitych okolicach, które powoduje spęd bydła hodowlanego i rzeźngo z okolic specyalnie zajmujących się produkcyą bydła, często nawet na bardzo wielkie odległości, za pośrednictwem grosistów.

Jak z tego wynika ma handel bydłem w Niemczech zadania bardzo ważne w gospodarstwie ludowem, lecz nie zawsze wywiązywał się z nich należycie. Przyczyny tego tkwiły w zupełnym braku jednolitej organizacyi i w praktykowaniu przestarzałych, częściowo nawet nie dozwolonych zwyczajów handlowych.

Wskutek tego nie cieszył się handel bydłem poważaniem, które przysługiwałoby tak ważnej gałęzi gospodarki społecznej. Zwłaszcza koła rolnicze żywiły dużo uzasadnionych i nieuzasadnionych uprzedzeń. Próby producentów wykluczenia handlu na drodze spółek rozbiły się wskutek trudności technicznych.

Podobnie jak we wszystkich innych gałęziach, tak i tu wojna wytworzyła decydujące zmiany. Rada związkowa zaprowadziła obowiązujące prawne przepisy w handlu bydłem, na mocy których zostały utworzone związki dla obrotu bydłem, legitymacye, sprzedaż bydła rzeźnego według żywej wagi, ceny maksymalne, rozróżnianie jakości, przymusowe prowadzenie ksiąg itd. Rezultatem tych zarządzeń były nadzwyczajne postępy na polu handlu bydłem.

Po zakończeniu wojny światowej działalność związków handlu bydłem nie ustanie wprawdzie, choć prawdopodobnie zmniejszy się znacznie. Forma ta okazała się bowiem bardzo korzystną i jest poniekąd wskaźnikiem, wedle którego powinien się ułożyć handel bydłem i po wojnie. Będzie to wówczas możliwe jeśli rządy krajowe uregulują handel na podstawie jednolitych praktycznych przepisów z uwzględnieniem interesów sfer handlowych i rolniczych.

Osobistości kierujące związkami handlu bydłem, które posiadają rozległe wiadomości fachowe i doświadczenie powinny wraz z rządowymi czynnikami zainicyować nowoczesne ukształtowanie handlu bydłem.

Autor kończy uwagą, że wyższą ponad zasadę wolności handlu jest zasada „salus publica suprema lex" (dobro publiczne najwyższem prawem).

Z HODOWLI BYDŁA.

Popieranie hodowli bydła rogatego i małego.

(m. b.) C. k. Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości następujące pouczenia, które tu w streszczeniu przytaczamy:

C. k. Ministerstwo rolnictwa rozumie trudne stosunki, wśród których obraca się produkcya wszystkich działów rolnictwa, a w szczególności hodowla bydła.

Ilość bydła rzeźnego, potrzebnego dla wyżywienia ludności jest tak znaczną, że poszczególne kraje Monarchii nie mogą już jej dostarczyć. Wskutek tego nie można już tak oszczędzać bydła użytkowego i hodowlanego, jakby to należało czynić w interesie racyonalnej gospodarki. Wreszcie brak paszy, powoduje także zmniejszenie bydła.

Wobec tego trzeba się liczyć z ilościowym uszczupleniem hodowli bydła, co się jednak da w niezbyt długim czasie uzupełnić. Natomiast nie powinna się pogorszyć jakość bydła.

Ministerstwo rolnictwa zwracało kilkakrotnie uwagę, że przy większych dostawach bydła powinno się pilnie baczyć na to, żeby odrzucać sztuki lichsze, mniej zdatne do pracy i chore. Przypuszcza się, iż taki wybór bydła, dokonany przez organa zbytu bydła, doprowadził już do znacznej poprawy jakości. Niem. Sekcya rady kraj. kultury, powinna uważać za najważniejsze zadanie hodowli bydła, utrzymanie dobrej i najlepszej jakości bydła i popierać to wszelkiemi środkami. Powinna zapomocą organizacyi hodowlanych, wpływać na rolników, w tym sensie, iżby uważali za swój obowiązek starać się o utrzymanie i podniesienie hodowli bydła. Jest to tak w wojnie, jak i w pokoju bardzo ważne, a w przyszłych spokojnych czasach stanie się źródłem dochodów dla rolników.

Kwestya utrzymywania dobrych buhaji rozpłodowych napotyka na różnorodne trudności z powodu nie uregulowanych prawnych przepisów, a bez zdrowych, z dobrych rodziców pochodzących buhaji, nie można podnieść hodowli bydła.

Na tę okoliczność zwraca się szczególnie uwagę i dozwala się na użycie, przeznaczonych do tego celu pieniędzy państwowych, dla zakupna pierwszorzędnych buhai rozpłodowych i na możliwie długie utrzymywanie wypróbowanych sztuk.

Ponieważ fundusze publiczne nie wystarczą do usunięcia braku buhaji hodowlanych, wskazane jest użyć pomocy wydziałów powiatowych i odnośnych komisyi oglądających, jak to jest przewidziane w ustawie krajowej z 21. kwietnia 1867, o licencyach na buhaje rozpłodowe.

Należy też utrzymywać organizacye hodowlane i popierać ich pożyteczną działalność, ażeby mogły w stosownym czasie podjąć jak najintenzywniej racyonalną hodowlę bydła. Powinno się przy każdej sposobności pouczać rolników o tem, tak ważnem dla nich zadaniu.

Wielkie zapotrzebowanie odnoszące się do wszystkich działów produkcyi bydła, wymaga także rozległego i racyonalnego obrotu rozmaitymi gatunkami małych zwierząt hodowlanych.

To też należy, o ile możliwe, hodowlę tę utrzymywać i urządzać stosownie do miejscowych warunków gospodarczych.

Ministerstwo rolnictwa przyjęło też na ogół projekt pracy, ułożony przez Sekcye rady kraj. kultury dla Czech. Rozumie ono dobrze wielkie trudności paraliżujące akcyę na większą skalę, a wynikające głównie z braku paszy.

Minister rolnictwa sądzi, że da się jednak w niektórych gałęziach hodowli małego bydła, osiągnąć pewne rezultaty, choćby w kierunku utrzymania na przyszłość możliwie wielkiego i dobrego stanu hodowlanego.

Najgorzej przedstawia się obecnie hodowla świń, która ma teraz i później tak wielkie znaczenie ze względu na prędką i wydatną produkcyę mięsa i tłuszczów. Należy zapomocą wszelkich środków przeciwdziałać grożącemu upadkowi hodowli świń. Trzeba w tym celu utrzymywać odpowiedni stan loch i knurów.

Po pokonaniu teraźniejszych trudności okaże się brak knurów, co uniemożliwiałoby szybkie podjęcie hodowli. Należy więc starać się o utrzymanie knurów w obszarach, w których prawdopodobnie (gdy będzie więcej paszy), rozpocznie się hodowla świń. Trzeba też, nie bacząc na chwilowe, mniejsze zapotrzebowanie, pracować dla przyszłości, zwłaszcza, że nie można tak pewnie liczyć na import.

Hodowla kóz jest podczas wojny cenioną, gdyż mleko ich zastępuje teraz częstokroć mleko krów. Tej też okoliczności przypisać należy powiększenie stanu kóz. Zadaniem Związków rolniczych będzie wyzyskanie teraźniejszych, korzystnych warunków hodowli kóz, w tym kierunku, ażeby przygotować podstawę dla rentującego się trzymania kóz i po wojnie. Dla pomnożenia hodowli jest konieczne przygotowanie koziłów, o co należy się starać.

Stosunki wynikłe z długotrwałej wojny zmuszają także do podjęcia zupełnie podupadłej hodowli owiec i doprowadzenia jej do dawnego rozkwitu. Hodowla owiec da się zaprowadzić także w gospodarstwach chłopskich, bez ujmy dla innego bydła, w ten sposób otworzyłyby się dla hodowli owiec, korzystne widoki na przyszłość.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Szacowanie młodego bydła chudego.

(m. b.) C. k. ministerstwo rolnictwa donosi, że stan dorosłego, ciężkiego bydła tak się zmniejszył wskutek ciągłego wysokiego zapotrzebowania bydła rzeźnego, że wskazanem jest jak największe oszczędzanie użytkowych sztuk, w szczególności krów mlecznych i wołów pociągowych.

W miejsce dużego bydła odstawia się obecnie w znacznej ilości młode sztuki nie dosyć dobrze odżywione, wskutek panującego braku paszy. Otóż właściciele bydła uskarżają się, że to młode, zdrowe i zdatne do rozwoju bydło, którego nie można było lepiej wypaść z powodu niekorzystnych stosunków paszy, bywa częstokroć przy odstawie zaliczone do jakości pośledniejszej (t. z. bydła wychudzonego).

Wskutek tego oszacowuje się wartość tego bydła na najwyżej 1.80 K za 1 kg wagi żywej, co jest z reguły powodem dotkliwej szkody dla rolników.

Minis. roln. uznaje słuszność tych zażaleń, pochodzących z licznych kół rolniczych i wobec tego zarządza rozdział między bydłem przeznaczonem do wyrobu kiełbas i młodem chudem bydłem odstawianem obecnie. Pod bydłem przeznaczonem do wyrobu kiełbas rozumiało się dotąd bydło nie normalnie wychudłe, lub takie chude bydło, które z powodu cho-oroby, wysokiego wieku, lub innych okoliczności nie przedstawiało wartości dla hodowli i dla produkcyi mleka i mięsa. Natomiast młode bydło odstawione teraz obejmuje jak doświadczenie wskazuje, po największej części sztuki wprawdzie chude, lecz zdatne do rozwoju i użytku.

Z powyższych uwag wynika, że takie chude, młode bydło należałoby z reguły klasyfikować jako należące do trzeciego gatunku i oznaczać cenę w zakresie przepisanym za ten gatunek.

Minist. roln. wzywa Ogólne austr. Towarzystwo zbytu bydła, ażeby postarało się natychmiast o dokładne przestrzeganie tych uwag i pouczyło w tym sensie wszystkich kupców bydła, posiadających legitymacye.

Zmiana cen świń rzeźnych.

Rozporządzeniem z dnia 18 stycznia b. r., które wchodzi natychmiast w życie, ustanowił Namiestnik następujące ceny maksymalne na świnie

Za 1 kilogram żywej wagi:

Klasa	Jakość	Waga	Cena	Uwaga
I.	Swinie tłuste (tuczne)	od 101 do 110 kg.	do K 6.—	
		Od 111 do 120 kg.	do K 6·20	
		Od 121 do 130 kg.	do K 6·40	
		Od 131 do 140 kg.	do K 6·60	
		Od 141 do 150 kg.	do K 6·80	
		Od 151 do 160 kg.	do K 7.—	
		Od 161 do 170 kg.	do K 720	
		Od 171 do 180 kg.	do K 7·40	
		Od 181 do 190 kg.	do K 7·60	
		Od 191 do 200 kg.	do K 7.80	
		Od 201 kg. wyżej	do K 8·—	

Za 1 kilogram żywej wagi:

II.	Młode, dobrze opasione świnie.	Od 71 do 100 kg.	do K 5.20	O ile świnia waży więcej jak 100 kg., a jest w średniej kondycyi mięsnej, to cena ma być podwyższona do K 4·80 za 1 kg. żywej wagi z wyjątkiem starych loch i knurów
III.	Młode świnie mięsne,	Od 41 do 70 kg.	do K 4.50	
	lub inne licho opasione.	bez względu na wagę		

Jako podstawę do ustalenia ceny przyjmuje się wagę żywą każdej sztuki normalnie przed każdym targiem (spędem) nakarmionej i napojonej pod nadzorem organu wyznaczonego przez komisyę klasyfikacyjną.

Z ustalonej ceny kupna potrąci się 1%, jako ubezpieczenie od ewentualnych strat, spowodowanych zarażliwemi chorobami, nieprzewidzianymi wypadkami i t. p.

Dla miejscowości targowych (spędowych), oddalonych od stacyi kolejowej więcej jak 4 kilometry, może c. k. Namiestnictwo, względnie c. k. gal. Zakład obrotu bydłem ustanowić odpowiednio niższe ceny.

Nowe ceny maksymalne na bite świnie, tłuszcz i słoninę na Węgrzech.

(m. b.) W myśl rozporządzenia wydanego 11. stycznia 1918 przez ministerstwo węgierskie zostały ceny za bite świnie, tłuszcz i słoninę ustanowione jak następuje:

1) Ceny za bite świnie: cała świnia lub połowa świni za 1 kg. 9.20.

a) w obrocie między producentem a sprzedającym: (bez względu na ilość towaru) surowy tłuszcz wieprzowy, świeża, surowa słonina solona lub niesolona

za 1 kg 9.70 K; topiony tłuszcz wieprzowy za 1 kg 11 K; świeże mięso wieprzowe za 1 kg 8.50 K; słonina wędzona lub paprykowana za 1 kg 11 K; najlepsza słonina za 1 kg 11.60 K;

b) whandu detajlicznym: świeża, surowa słonina ze skórą solona lub nie solona za 1 kg 10.60 K; sadło lub słonina bez skóry za 1 kg 11 K; topiony tłuszcz wieprzowy za 1 kg 12.40 K; wędzona lub paprykowana słonina za 1 kg 12 K; najlepsza słonina za 1 kg 13 K. Ceny te obowiązują od 16 stycznia b. r.

DZIAŁ WĘGLOWY

Uregulowanie używania węgla, koksu i brykietów.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 1. grudnia 1917, L. 34.785, ogłoszone d. 16 stycznia b. r. postanawia:

Począwszy od 16/12 1917 węgiel, koks i brykiety wolno wydawać tylko za osobnemi kartami. Nabytych w ten sposób albo posiadanych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, nie wolno odstępować trzecim osobom darmo lub za pieniądze. Karty mają ważność tylko w jednej gminie, a duplikaty zgubionych lub zniszczonych z reguły nie będą wystawiane.

Karty na węgiel (węglowe) będą wydawane dla gospodarstw domowych, nie posiadających więcej niż 8 cetnarów metrycznych węgla, koksu lub brykietów albo 3 metrów^3 drzewa opałowego. Starostwo oznaczy ilość węgla, przypadającą na każdy odcinek karty węglowej. Karty opiewają na opał kuchenny lub pokojowy.

Domagający się karty węglowej winni w oznaczonym przez Starostwo urzędzie złożyć oświadczenie, zawierające: ilość członków gospodarstwa domowego, wielkość mieszkania, urządzenie kuchni z paleniskiem lub bez, tudzież zapas węgla itd. nie przekraczający oznaczonej wyżej ilości. Gospodarstwa domowe, prowadzące kuchnię, otrzymują karty na opał kuchenny. Dla ubikacyi mieszkalnych będą wydawane karty na opał pokojowy. Lekarze, notaryusze, adwokaci i t. d., którzy dla wykonywania swego zawodu zmuszeni są używać obok ubikacyi mieszkalnej osobnych ubikacyi, mogą uzyskać uzupełniającą kartę węglową na opał pokojowy. Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle domowym tudzież mniejsze przedsiębiorstwa dla lokali połączonych z mieszkaniem, mogą otrzymać dodatkowe pół karty na opał pokojowy. Przejściowo może Starostwo udzielić dodatkowe pół karty na opał pokojowy w wyjątkowych wypadkach choroby, tudzież dla rodzin z dziećmi do osiągnięcia pierwszego roku życia.

Karty na pobór węgla będą wydawane dla klasztorów, szkół i zakładów, utrzymywanych przez kraj, powiat, gminę, lub korporacye publiczne, dla prywatnych zakładów leczniczych, naukowych, zakładów aprowizacyjnych, pralni, urządzeń centralnego ogrzewania, dla biur, kas chorych, aptek itd., wreszcie dla gminnych i przemysłowych składów, związków aprowizacyjnych, konsumów itd. uprawnionych do wydawania materyałów opałowych.

Karty na pobór węgla, opiewające na dany zakład, przedsiębiorstwo lub budynek, wydaje Starostwo.

Posiadacze kart na pobór węgla jakoteż uprawnieni do sprzedaży węgla są obowiązani prowadzić księgi zapisków (codziennie) i dołączać odcinki kart węglowych lub też potwierdzenia posiadaczy kart na pobór węgla. Zapiski te każdej chwili mogą być kontrolowane przez władze.

Starostwa mają prawo wykluczenia pewnych konsumentów do poboru węgla, koksu lub brykietów.

Przy odstawie tych materyałów opałowych wozami należy woźniców zaopatrzyć w poświadczenia dostawy, opiewające na nazwisko odbiorcy, który musi je potwierdzić.

Handlarze i przemysłowcy mogą urządzać nowe składy tylko za zezwoleniem Starostwa.

W składach należy uwidocznić ceny węgla, koksu i brykietów. Celem równomiernego zaopatrzenia ludności, rejonuje się sprzedaż węgla, koksu i brykietów.

Starostwa upoważnione są do wydawania dalszych przepisów, potrzebnych wedle stosunków miejscowych do przeprowadzenia powyższych przepisów.

DZIAŁ DRZEWNY

Stan rynku drzewnego w roku 1917.

(z. c.) Znaczny wpływ na przemysł i handel drzewny wywarł cały szereg rozporządzeń rządowych, które tamowały nagoół bardzo swobodę ruchu. Inne trudności, jak brak urzędników i robotników, fatalne stosunki transportowe i aprowizacyjne, wzmogły się w roku sprawozdawczym do wyższego jeszcze stopnia niż w latach poprzednich. Sprawy te podnoszono już tyle razy przy każdej sposobności, że bezcelowem byłoby wyliczanie i powtarzanie ich raz jeszcze; ogólnikowa wzmianka uprzytomni dobrze znane kołom interesowanym szczegóły.

Obniżenie produkcyi drzewa, trudności przewozowe, szczególnie uniemożliwiony czasami zupełnie transport kolejowy, i nakoniec liczne rozporządzenia rządowe doprowadziły wkońcu do tego, że na rynku drzewnym była nader mała podaż; nie mogła ona dorównać ogromnemu popytowi, czego nieuniknionem następstwem stała się nadmierna zwyżka cen. Przeważna część dostaw była wykonaną na zamówienie władz wojskowych, z pominięciem reszty konsumentów.

Rynek drzewny na Węgrzech był w roku ubiegłym nader ożywiony. Przeprowadzono cały szereg transakcyi, sprzedano i kupiono wiele rozległych obszarów leśnych. Równocześnie powstał szereg nowych towarzystw akcyjnych dla handlu i przemysłu drzewnego, istniejące zaś przedsiębiorstwa tego rodzaju, podniosły prawie wszystkie swój kapitał akcyjny. Translokacye te dowiodły, że opinia publiczna na Węgrzech ocenia branżę drzewną jako nader korzystny interes podczas wojny i w przyszłości. W Austryi natomiast zaznaczyły się w tym względzie pewne wahania i stanowisko wyczekujące zwłaszcza odnośnie do przedsiębiorstw, obliczonych na długi przeciąg czasu. Oczywiście przyszłość dopiero rozstrzygnie, czy przedsiębiorcy i kapitaliści austryaccy, czy węgierscy trafniej oceniali stan rzeczy.

Położenie na rynku drzewnym.

(m. b.) Na skutek opublikowania cen wytycznych dla ducentów wedle ustawy z 23. marca 1917, zapanowało zamieszanie na rynku drzewnym i tak producenci jak i kupcy sądzą, że ceny te nie dadzą się utrzymać. Jak to już wielokrotnie zaznaczono, muszą ceny maksymalne i wytyczne być zastosowane do stosunków miejscowych i do konjunktury na rynku drzewnym. Faktem jest, iż żaden kupiec obecnie nie otrzyma drzewa okrągłego po cenie wytycznej, a jeśli przemysłowcy chcą dalej pracować, nie mogą się ściśle trzymać tych cen. Niżej podane sprawozdanie z rynku drzewnego w Czechach poł. i zach., wykazuje dysproporcyę między cenami wytycznemi a cenami przyjętemi na tymże rynku.

Sprzedaż nastąpiła tuż przed ustanowieniem cen wytycznych.

Żądano loco las:

1) Bukowe wycinki — towar wyborowy 5—7 m. dług.

Średnia grubość:	Cena w koronach
25—30 cm	100
30—35 „	110
35—40 „	120
41—50 „	140
51—60 „	160
61—65 „	180

2) Bukowe wycinki — zwykłe 4—6 m. dług.

Średnia grubość:	Cena w koronach
25—30 cm	80
31—35 „	90
36—40 „	100
41—50 „	120
55 „	125

3) Bukowe polana za metr przestrzenny K. 35.

4) Sosnowe wycinki (wycinki do drzewa zapałkowego w korze loco wagon).

Średnia grubość:	Cena w koronach
24—29 cm	100
30—34 „	110
35—40 „	120
41 i więcej	125

Żerdzie z sosny i z świerka 9—8 m. dług. per m^3 loco wagon.

Średnia grubość:	Cena w koronach
10—15 cm.	65
16—20 „	70
21—25 „	75

Drzewo długie loco las od 7 m. długości wzwyż.

Średnia grubość:	Cena w koronach
10—14 cm.	65
15—19 „	67
20—24 „	70
25—29 „	74
30—34 „	77
35—40 „	80
40—44 „	82
45 i więcej	84

7) Za pniaki oferowano loco las 71—86 koron.

8) Za lipy długości 1.5 m. wzwyż i 20 cm. szer. oferowano loco las 85 koron per m^3; za dęby 115, za wiązy 130 koron.

9) Drzewo kopalniane 42—62 koron.

DZIAŁ BUDOWLANY.

Związek gospodarczy przemysłu ceglarskiego.

Związek powyższy, utworzony rozporządzeniem ministerstwa handlu, z mocą obowiązującą od 29/12 z. r., może w najbliższym czasie wywrzeć wielki wpływ na nasz przemysł ceglarski, jak również na całą odbudowę kraju.

Zapotrzebowanie bowiem cegły i dachówki naszego kraju jest na szereg lat wprost nieograniczone, z powodu zniszczenia wojennego, przyczem nie można pominąć zapotrzebowania normalnego przy stawianiu naszych budynków, niezawiśle od wypadków wojennych, jak również przy naprawie budynków istniejących.

Cała ta odbudowa i budowa w naszym kraju ma być obecnie zupełnie zależną od utworzonego Związku, o ile wogóle nie będzie uniemożliwioną.

W obecnych bowiem warunkach, utrzymanie cegielni w ruchu stanowi trudność, większą nawet, niż w innych gałęziach przemysłu. Spowodowanem to jest przedewszystkiem brakiem robotnika, który, o ile jest, znajduje pracę w każdej fabryce innego przemysłu i za każdą żądaną cenę i dlatego nie chce iść do pracy, zmuszającej go do „babrania się" przez cały dzień w mokrej glinie; drugim powodem jest trudność uzyskania węgla do wypału surówki.

Gdyby jednak produkcya cegły i dachówki była swobodną nadal, to podczas wojny i w początkach pokoju, mogłyby produkować przynajmniej zakłady większe, które potrafiłyby zaopatrzyć się w węgiel i utrzymać robotników przez zapewnienie im aprowizacyi.

Jednak nawet silniejsze fabryki musiałyby z konieczności zaprzestać produkcyi, jeżeli utworzony Związek zechce swą władzę wykonywać w myśl szerokich przywilejów, przyznanych mu rozporządzeniem ministerstwa handlu.

Wobec bowiem istniejących trudności, żadna fabryka galicyjska nie może czynić zależnem rozpoczęcie i wysokość swej produkcyi rocznej od zatwierdzenia Związku, jak również ustanawianie cen i zbytu gotowego materyału od woli wiedeńskiego Związku i w każdej sprawie oczekiwać, może miesiącami na rozmaite instrukcye, bez których zakład nie mógłby dowolnie danej czynności rozpocząć, chociażby to groziło poważnemi stratami.

Można również wyobrazić sobie, żółwi krok odbudowy kraju, jeżeli w pewnej miejscowości Galicyi, będzie nawet za zgodą Wiednia, wypalaną cegła, ale odbudowujący się na gruncie niezbyt odległym od cegielni, chcąc zaopatrzyć się w cegłę, byłby zmuszony odnosić się do Wiednia, o pozwolenie nabycia cegły w swem sąsiedztwie i po dłuższem czekaniu na słynny i cenny „Bezugschein" dowiedziałby się, że cegła ta jest przeznaczoną na odstawę kolejową tam, gdzie Związek uznał to za stosowne.

Cegielnie nasze nie mogą liczyć na zgoła żadną korzyść z należenia do Związku, gdyż samo rozporządzenie ministeryalne, w zasadzie nie przewiduje takich korzyści. Jeden bowiem tylko punkt robi nadzieję pomocy dla cegielń przez zapewnienie im materyałów pomocniczych i surowych ale z wyraźnem zastrzeżeniem, o ile to będzie leżało w mocy Związku.

Zastrzeżenie to umieszczono prawdopodobnie dlatego, by nie było kolizyi z innemi centralami względnie związkami gospodarczemi. Jeżeli więc pewna cegielnia wniesie podanie o przydział, n. p. smarów do maszyn, to Związek ceglarski wprawdzie poprze to podanie przez dołączenie od siebie dopisku, ale wedle brzmienia rozporządzenia, za skutek nie ręczy oczywiście dlatego, że podanie to będzie zadecydowanem przez centralę tłuszczów, na którą jako odrębną instytucyę, Związek przemysłu ceglarskiego nie ma żadnego wpływu.

Mimo jednak braku jakichkolwiek korzyści, cegielnie muszą poddać się wszelkim zarządzeniom gospodarczym Związku a ponadto muszą ponosić koszta utrzymania tegoż Związku i to bez względu na charakter cegielń, bo nawet piece polne.

Ważną tu jest także przyszła polityka Związku, od której będzie zależnem ukształtowanie się stosunku przemysłu ceglarskiego u nas i w krajach zachodnio-austryackich.

Niczego jednak dobrego nie należy spodziewać się już na podstawie dotychczasowego przebiegu. Rozporządzenie ministeryalne zaskoczyło nasze cegielnie wprost niespodzianie, a nie ulega wątpliwości, że ministerstwo handlu przed wydaniem tego rozporządzenia zasięgało zdania kół interesowanych, oczywiście tylko zachodnich. W dalszym ciągu ministerstwo to dokonało już mianowania prezydyum i członków Wydziału Związku do prowizorycznych czynności, co więcej, mianowało nawet zastępcę dla Galicyi, który ma współpracować imieniem galicyjskich cegielń we wszystkich pracach organizacyjnych, ale nikogo z Galicyi nie pytano się o zdanie odnośnie do osoby, którą cegielnie galicyjskie chciałyby wskazać, na swego zastępcę, a ogółowi właścicieli cegielń naszych, wcale nie jest znaną osoba, zamianowaną dla nich przedstawiciela.

Nie należy też przeoczać porównania, że galicyjskie cegielnie są małe, z których największe produkują w pomyślnych warunkach pokojowych, najwyżej 4—5 milionów sztuk rocznie, podczas gdy we Wiedniu istnieje znane akc. Towarzystwo, które ma kilkanaście zakładów a z tych jeden produje 65 milionów sztuk rocznie.

W utworzonym przeto Związku gospodarczym cegielnie galicyjskie, muszą być zupełnie zmajoryzowane przez olbrzymy zachodnio-austryackie siłą faktu, ze względu na wysokość produkcyi ostatnich i ze względu na posiadany przez nie kapitał.

Cegielnie galicyjskie, skrępowane formalistycznemi przepisami Związku, utraciłyby możność pracy a w-

tym razie nastąpiłaby druga siła faktu, mianowicie zalanie naszego kraju wyrobem „krajowym“ austryackim i cały kraj nasz byłby skazany na odbudowę materyałem nie krajowym.

Dlatego wszelka akcya zapobiegawcza ze strony naszych miarodajnych czynników jest konieczną i jeszcze na czasie. *Jan Tyszlewicz.*

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł budowy lokomotyw i wagonów.

(z. c.) Przemysł wyrobu środków przewozowych, może tylko od czasu do czasu cieszyć się pomyślną konjunkturą. Po długoletniej stagnacyi, nastąpił wraz z wybuchem wojny żywszy ruch. Podczas, gdy na kilka lat przed wojną, mogły te fabryki znaleść z trudem zajęcie dla swych robotników, to obecnie starają się one żywo o pozyskanie większej liczby robotników fachowych, aby przyspieszyć wyrób zamówionych wagonów i maszyn.

Zdolność wytwórcza fabryk wagonów nie była w ostatnich latach przed wojną, nawet w przybliżeniu wyzyskaną; dostawy wyniosły w r. 1912, najwyżej około 7.000 wagonów, którato liczba, nie dochodzi nawet do 50% ówczesnej pojemności fabryk.

Z początkiem wojny rozpoczęła się żywsza czynność w tych fabrykach; w roku 1915, dostarczono 11.200 wagonów, w roku 1916 zaś 18.000. W roku bieżącym, mimo usiłowań, daje się odczuwać niedostateczne zaopatrzenie w materyał żelazny i drzewo. Ruch mimo to jest żywy. Jak się dowiadujemy, miała kolej państwowa zamówić 3.000 wagonów wartości 150 mil. koron. Dostawa ich ma nastąpić do czerwca 1918. Wielkie zamówienie na 4.000 lokomotyw otrzymała węgierska fabryka maszyn, będąca własnością kolei państwowych.

(z. d.) W krakowskich pismach poruszono także w ostatnim czasie, sprawę budowy wagonów, odnośnie do naszych stosunków. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na zupełny brak parku kolejowego w Królestwie Polskiem, gdzie zapotrzebowanie wskutek tego będzie niezwykle wielkie. Podniesiono też słuszne zapytania pod adresem fabryki wagonów w Sanoku, a to, by przy wzmożonym dziś popycie na wagony, nie została ta nasza krajowa placówka, tak ważnego przemysłu pominiętą i zepchniętą na ostatni plan. Aby zapoznać naszych czytelników, jakie stosunki panują w tym dziale przemysłu w Monarchii, podaliśmy powyżej wiadomości, zaczerpnięte z pism niemieckich. Widzimy z nich, że wojna wywołała w fabrykacyi wagonów kolejowych i tramwaj. niezwykle żywy ruch. Pominąwszy to, iż fabryka wagonów w Sanoku, winna być przy dostawach przez państwo uwzględniona, przy równoczesnem jej rozszerzeniu, musimy zwrócić pilną uwagę odpowiednich czynników, na to, aby budową przyszłego parku kolejowego w Królestwie Polskiem, została uskuteczniona, w jak najszerszym zakresie, przez nasz wielki przemysł.

Przemysł sukienniczy w Galicyi.

(m. b.) Na ostatnim zjeździe przemysłowców polskich wygłosił dyrektor K. Lankosz wyczerpujący referat o przemyśle sukienniczym, który ukazał się następnie wraz z szeregiem innych referatów tegoż zjazdu w listopadowym numerze „Odbudowy kraju“.

Poniżej podajemy w streszczeniu poglądy, jakie ten znany w kraju fachowiec wyraził o przeszłości, stanie obecnym i widokach na przyszłość tej — wraz z górnictwem i działem żelaznym najważniejszej gałęzi naszego przemysłu.

Austrya wykazywała przed laty znaczny eksport towarów wełnianych, przedewszystkiem pewnej specyalnej marki towaru gładkiego do Ameryki północnej i południowej (Brazylii) tudzież do krajów oryentalnych jak Egipt, Turcya i inne. Skutkiem tego wyrobiła się pewna specyalizacya. Niekorzystne traktaty handlowe, konkurencya ze strony Niemiec, wreszcie coraz bardziej rozwijający się przemysł rolniczy pozbawił Austryę prawie zupełnie tego eksportu.

Wskutek tego stanął podnoszący się z upadku przemysł galicyjski i węgierski oko w oko z groźną, szukającą rynku zbytu, konkurencyą krajów zachodnio-austryackich. Węgry miały pomyślniejsze warunki, posiadały bowiem własny surowiec tj. wełnę, a wreszcie własne państwo, które przez dostawy rządowe i odpowiednią politykę ekonomiczną potężnie poparło nowo dźwigającą się gałęź produkcyi.

Galicya stanęła do walki z zachodnio-austryacką konkurencyą bez broni, jaką daje posiadanie własnego państwa. Brak jej też było prawie zupełnie własnego surowca. Mimo tak niekorzystnych warunków pracowało w Galicyi przed wojną 17 fabryk wyrobów wełnianych, w których przeszło 3.500 robotników produkowało przy pomocy maszyn o łącznej sile z górą 4.000 koni parowych rocznie, towaru wartości 25 milionów koron, podczas gdy cała konsumcya Galicyi wynosiła około 60 milionów koron rocznie. Kapitał był przeważnie prywatny, w małej tylko części z obcych banków, lub funduszów krajowych. Z przedsiębiorstw tylko jedno miało formę tow. akcyj.; referent uważa zresztą w naszych stosunkach przedsiębiorstwa prywatne za żywotniejsze niż akcyjne.

Uwzględniono w cyfrach powyższych i przemysł domowy, którego najważniejszym działem jest wyrób kilimów; referent przywiązuje do niego wielką wagę i przepowiada mu jak najlepszy rozwój, przestrzegając jednak przed robieniem z kilimów towaru masowego i tandetnio-taniego.

Warunki produkcyi przdstawiają się w sposób następujący:

Surowiec. 1) Z zapotrzebowanej wełny dostarczała wewnętrzna produkcya Galicyi 5%, Węgry 25%, resztę pokrywano produktem australskim, afrykańskim i południowo-amerykańskim. Prządła czesankowego dostarcza głównie Austrya, Niemcy i Belgia.

2) Robotników w przeciwieństwie do wielu innych działów przemysłu mamy pierwszorzędnych. Kęty, Andrychów i Biała to centra, w których ludność miejska a zwłaszcza wiejska od lat trudni się przemysłem tkacko-sukienniczym, a wyspecyalizowani robotnicy najczęściej swą umiejętność przekazują synom. Robotnicy należą przeważnie do związku socyalno-demokratycznego i chrześcijańsko-społecznego, co świadczy korzystnie o sile organizacyjnej mas robotniczych.

3) Woda użytkowa. Jej ilość i jakość decyduje często o powodzeniu danego przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli równocześnie jako źródło energii zastępuje motor parowy, względnie wybuchowy. Fabryk posiadających te warunki jest tylko kilka w kraju, pomiędzy nimi jedna w Rakszawie, jedna w Kętach.

Co do urządzenia fabryk krajowych, to tylko kilka jest zupełnie urządzonych, t. zn. posiada własną przędzalnię, tkalnię, farbiarnię i apreturę i wyrabia u siebie z wełny towar gotowy do konfekcyi.

Główne strony ujemne naszego przemysłu sukienniczego to brak specyalizacyi, wynikający z braku eksportu i z konkurencyi dolno-austryackiej, oraz niekorzystne stosunki kredytu względem kupców, (kredyt 8 lub nawet 18-miesięczny w otwartym rachunku) wynikłe również z konkurencyi z grosistą i komisyonerem niemieckim i angielskim.

Stan obecny. Kilka fabryk większych pracuje dzień i noc, niektóre przerabiają wyłącznie przędzę czesankową na kamgarny wojskowe, większa część nie pracuje wcale, z tych wiele tylko wskutek braku przydziału surowca. Przerobienia urządzeń i sposobu pracy na tryb pokojowy i uruchomienie w sensie takiejże pracy zajmie u wszystkich fabryk wiele czasu i przyprawi wszystkie o znaczne koszta i straty.

Rozwój w przyszłości. Należałoby się niezwłocznie zabrać do znacznego powiększenia fabryk już istniejących, które mają wyżej wspomniane warunki rozwoju i postarać się także o decentralizacyę i odpowiedni przydział dostaw rządowych. Należałoby się także o ile możliwe uwolnić z pod opieki rozmaitych poza krajowych Central i o wolny zakup surowców. W razie połączenia z Królestwem nieodzowne byłyby cła ochronne przed przemysłem zachodnim i odpowiednie traktaty handlowe i cłowe celem zapewnienia sobie eksportu do Rosyi i Azyi, gdyż sam przemysł Królestwa przewyższał przed wojną znacznie zapotrzebowanie Królestwa i Galicyi razem. Przytem konkurencya dzisiejszego Królestwa nie byłaby zabójczą wobec lepszej jakości, lepszego smaku i znacznie niższych cen wyrobów galicyjskich. Natomiast otworzyłaby się możliwość dogodnego i obfitego zakupna wełny i innych surowców, w które obfituje Królestwo.

Referent proponuje następujące wnioski:

Zjazd przemysłowców galicyjskich uchwala: 1) Forsowne popieranie przez rząd hodowli owiec na wełnę, 2) wolne zakupno surowców, a więc zniesienie ograniczeń wprowadzonych przez Centralę, 3) decentralizacya dostaw państwowych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Powszechna organizacya kupiectwa polskiego w Król. Polskiem.

(z. c.) W drugiej połowie grudnia odbyło się w Warszawie, jak nam donoszą, zebranie, zwołane celem utworzenia powszechnej organizacyi kupiectwa polskiego. Zebraniu, w którem wzięło udział przeszło 500 osób, przewodniczył dyrektor centrali zbożowej p. Juliusz Machnicki. Przemawiali p. Tchórzewski, który przedstawił projekt organizacyi kupiectwa, p. Służewski mówił o izbach handlowych, pp. Tyrakowski i Alimowicz o konsulatach handlowych. Celem zamierzonej organizacyi ma być uwolnienie handla polskiego od obcych wpływów; w tym celu ma organizacya czuwać nad polskiem ustawodawstwem, uwzględniając zarówno praktykę kupiecką, jak i najnowsze teorye zagraniczne. Opracowując program polityki handlowej, cłowej i ekonomicznej ma organizacya zachowywać stały kontakt z rządem polskim, szczególnie z ministerstwem handlu. Co do samej formy organizacyi wyobraża ją sobie p. Tchórzewski w podobnej postaci, jak organizacyę rolników w Centralnem Towarzystwie rolniczem albo jak Towarzystwo Pracy Społecznej.

Jednym z najważniejszych środków, prowadzących do celu, ma być utworzenie Izby handlowej, w której obok przedstawicieli handlu wielkiego i średniego, znaleść się powinni w wielkiej liczbie przedstawiciele kooperatyw, jako instytucyi mających przed sobą wielką przyszłość ekonomiczną i społeczną. Nakoniec postanowiło zebranie wysłać do ministerstwa handlu i przemysłu oraz ministerstwa aprowizacyi delegacyę z przedstawieniem projektów organizacyi i z prośbą o poparcie rządu, oraz zwołać ogólny zjazd wychowanków wyższych szkół handlowych.

(z. d.) Usiłowania zorganizowania kupiectwa w Królestwie Polskiem zasługują na jak największe zainteresowanie i poparcie. Handel w Polsce, wiemy, nie zapisał się w historyi naszego narodu dodatnio. Dzięki niewyrobieniu ekonomicznemu naszego społeczeństwa naród nasz poniósł najdotkliwsze szkody i straty. Byliśmy zawsze wyzyskiwani przez elementy nam obce i wrogie. Pieniądz, ta siła materyalna narodu, płynął obficie do cudzych kieszeni za lichy produkt i towar. Rolę kupców w Polsce odgrywali przeważnie, nie Polacy. Sanacya tych stosunków jest pierwszorzędnego znaczenia dla naszej przyszłości, to też wszelkie chęci, zamiary i działania w tym kierunku należy powitać z najserdeczniejszym aplauzem. Powyższym zamiarom utworzenia organizacyi kupieckiej w Królestwie Polskiem życzymy przeto najpomyślniejszego wyniku. Szczególnie powstanie Izby handlowej w Warszawie jest sprawą doniosłej wagi, jak też przyjęcie do niej przedstawicieli kooperatyw, które jako organzacye handlowe mają istotnie wielką przyszłość.

Nowa placówka gospodarcza w Polsce.

Jak nam donoszą ma powstać w Królestwie nowa cukrownia udziałowa. Udział swój zapewnił ks. Andrzej Lubomirski, oraz kilku kapitalistów z Galicyi i Królestwa. Cukrownia ta, mająca zaopatrywać okupacyę austryacką, projektowaną jest w pobliżu stacyi Jakubowica, przy kolei Ostrowiec-Nadbrzezie. Plantacye buraków mają być przymusowe, narzędzia sprowadzi się z Czech.

Ekspozytury rolnicze c. k. Namiestnictwa.

Niedawno doniosły pisma o zniesieniu Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa (Komend rejonowych) w zachodniej części Galicyi. Wedle ostatnich wiadomości autentycznych, pogłoska ta była przedwczesną. Istnieje wprawdzie zamiar zniesienia Ekspozytur rolniczych w Galicyi zachodniej i przelania na Starostwa spraw, załatwianych dotychczas przez Ekspozytury, ale zamiar ten jeszcze nie został wykonany.

Obecnie ma nastąpić utworzenie nowych Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa. Ponieważ w myśl zarządzenia Naczelnej Komendy armii przechodzi dalszych 15 powiatów Galicyi wschodniej z pod dotychczasowego zarządu wojskowego pod bezpośredni zarząd c. k. Namiestnictwa, przeto Namiestnictwo ustanowiło dla tych powiatów z dniem 1. lutego b. r. 11 nowych Ekspozytur rolniczych, a mianowicie: w Brzeżanach, Podhajcach, Buczaczu, Rohatynie, Kałuszu (dla pow. Kałusz i Dolina), Stanisławowie, Tłumaczu, Nadwórnej (dla pow. Nadwórna i Bohorodczany), Kołomyi (dla pow. Kołomyja, Peczeniżyn i Kosów), Horodence i Śniatynie.

W sprawie kontroli nad centralami na Węgrzech.

Z powodu wprowadzenia w życie rozporządzenia o rządowej kontroli nad centralami odbyła się z początkiem stycznia w węgierskiem ministeryum wojny ankieta przy udziale przewodniczących wszystkich gospodarczych organizacyi wojennych. Większość członków ankiety aprobowała plan rządu stworzenia w ramach ministerstwa handlu urzędu kontrolnego nad centralami. Urząd ów ma starać się o zmniejszenie kosztów zarządu central, o wyrównujące działanie na politykę cen i wreszcie ma badać skargi zanoszone na centrale. Według doniesienia sekretarza państwa Hantos'a znajduje się obecnie na Węgrzech 34 centrale i inne podobne organizacye gospodarcze. Ilość ta ma się wkrótce powiększyć.

Sprostowanie.

W numerze II z d. 15 stycznia w artykule pt. „Kilka szczegółów o finansach państw prowadzących wojnę“ w tabeli statystycznej w rubryce II „Wysokość pożyczek“ wkradł się błąd drukarski. Ma być nie 226,60 miliardów koron lecz **212,45 miliardów koron.** W tymże samym numerze w artykule p. t. „Memoryał departamentu itd.“ w tabeli statystycznej w rubryce I. „Zboża chlebne“ ma być nie 1,000.000 lecz 100.000 ctr.

Redaguje: Komitet redakcyjny.

Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.
Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.

Drukarnia Narodowa w Krakowie.